

SŁOWO

WILNO, Niedziela 29 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SEONIMO — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Dziś turniej tenisowy o puchar „SŁOWA” na kortach w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego

Początek o godz. 9 m. 30.

Finały o godz. 3 m. 30.

Miejsca siedzące płatne.

FRANCJA A NIEMIECKA PROPAGANDA KORYTARZOWA

Incydenty graniczne i wzmożona propaganda niemiecka we Francji, chór „wschodnich” żądań i nagłe ożywienie gdańsko-polskich procesów — to posunięcia jednej i tej samej polityki. Berliński chłodzi o stworzenie atmosfery, w której mogłoby z pewnością, jak się ludzi, szansa wysunąć sprawę „pokoju” rewizji granic niemiecko-polskich. Cała ta operacja ma przede wszystkim na widoku zaszachowanie i zaniepokojenie Francji, bo gdyby Francja stała się zwolenniczką rewizji — rzecz, ludzi się Berlin, byłaby załatwiona.

Opinia polska powinna w całej tej sprawie zachowywać jaknajwiększy spokój. Niemcy nie mają na poparcie swych pretensyj żadnego rzeczowego argumentu, bo te są wszystkie po naszej stronie. Cała agitacja niemiecka podyktowana jest tylko względami uczuciowymi (niechęć do Polski, kraju o „niższej” cywilizacji) i tendencjami imperialistycznymi. Prawo jest całkowicie po stronie Polski; musimy tylko usilnie i ciągle zabiegać aby o tem zagranicą wiadano. Bez fantazmatów ani pobrękiwania szelką musimy również podkreślać, że z prawa naszego dobrowoli nie zrezygnujemy, że jeśli nas zmuszą — bronąć będziemy naszych granic do upadłego. O tem również świat musi wiedzieć. Nasza pozycja w rzekomych „sprawach” Pomorza i Śląska Górnego jest politycznie bardzo mocna i doprawdy jakiegokolwiek obawy w Polsce niczem nie byłoby usprawiedliwione.

Właśnie ponieważ jesteśmy pewni siebie i pewni swego prawa, możemy z zimną krewą i pogodą (co nie znaczy biernie) przyglądać się wysiłkom propagandy niemieckiej. Nie przesadzajmy uzyskaniem przez nią rezultatów. Nie wątpliwie zdobyli sobie Niemcy kilku czwartorzędnych dziennikarzy francuskich, którzy adwokatują im jak mogą, ale niewiele mogą „bidulki”. Cóż to za autorytety jakieś tam René Martel'e, Robert Tourly i inne Alberty Dauzaty? Istnieje, tu i ówdzie (to znaczy prawie zawsze na łamach „Volonté”) nam nakopca, czasem nawet wprowadzą w błąd kogoś nie poinformowanego. Śledzi się za wysiłkami tych szurów, ale daleko ich robota w Polsce jest może skuteczniejsza niż we Francji. Bo kiedy we Francji wyrządzają nam szkody minimalne, w Polsce zbyt dużo traktuje się ich poważnie i albo z nimi polemizuje, albo za wyrazieli odłamu opinii francuskiej uważa.

Otóż nie. Niema tu ani jednego pisarza politycznego z dużym autorytetem, któryby rewizję granic polskich zalecał. Odpowiadając niedawno na łamach dziennika *Ordre* na list generała von der Lippe, który radził Francji wywrzeć wpływ na Polskę w kierunku uzyskania jej zgody na „pokoju” rewizję, napisał, że „Polska nie zna żadnej sprawy korytarza”. Dnia 16 czerwca powrócił do tej sprawy na łamach tegoż dziennika p. S. de Givet, kierownik polityki zagranicznej, pisząc: „Polska nie zna sprawy korytarza. Francja nie zna jej również i nie przez jej sympatię dla Polski, ale ze względu na swój własny interes na żadną rewizję granicy polskiej się nie zgodzi”.

Zdanie Givet'a nie jest wcale odosobnione. Każdy Francuz umiejący myśleć politycznie i pomny wskazania historii jest tego zdania. Przytoczymy na poparcie tylko kilka najświeższych opinii. P. Karol Maurras, omawiając na łamach *Action Française* (23.5.) doskonale uodczył o Pomorzu p. Andrzeja Clot'a, napisał, że „o żadnych ustęp-

wach Polski nie może być mowy”, że „Niemcy mogłyby je Polsce wydrzeć tylko siłą i temu właśnie trzeba przeszkodzić”; przestrzegł również wódz monarchistów francuskich przed powtórzeniem ogólników w rodzaju, że „obecne granice europejskie są absurdalne” bo właśnie są — według Maurras'a — „najlepsze z możliwych”.

P. August Gauvain, komentując paryskie odczyty p. H. Strasburgera, stanowczo wystąpił przeciw propagandzie niemieckiej na łamach *Journal des Débats* (25. V.), albowiem obecne granice niemiecko-polskie są sprawiedliwe i logiczne; polecił prztem wybitny publicysta francuski rozpoznać i niekiedy niżej podpisane go o „korytarzu”, jako zawierającej „jasny i przekonujący wykład całej sprawy”.

P. Robert Cornilleau, redaktor naczelny tygodnika *Petit Démocrate*, organu partii demokratyczno-ludowej (francuskiej Chadejji), napisał w numerze z 15 czerwca artykuł wstępny Polsce poświęcony, w którym bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko polityce zaspokajania chciwości niemieckiej kosztem Polski: „Francja musi stać przy boku Polski, bo taki jest jej obowiązek moralny i interes polityczny”.

P. Juliusz Sauerwein ogłasza w dzisiejszym *Matin'e*, gdzie wprost o wiada, „że żaden szantaż nie wyprowadzi z równowagi Francji, przyjaciółki pokoju, ale wierniej sojusznicy”. Wybitny dziennikarz paryski pisze: „Nie rozsądna jest myśl, że Francja mogłaby się zobowiązać do wywierania presji na swych polskich sojuszników w przedmiocie przyszłej rewizji granic. Poprawki graniczne są luksusem, na który Europa pod groźą nowych wojen nie może sobie pozwolić”.

Wyżej wymienieni pisarze w wielu sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej różnią się w opinii. Często z sobą w ostrym tonie polemizują. Ale są w zgodzie kiedy chodzi o stosunek do Polski. Już nieraz w dziejach Polska godziła Francuzów bardzo do siebie oddalonych. Nie twierdząc, że w sprawach polskich panuje we Francji jedynomyślny pogląd, że wszystko jest jaknajlepiej. Mijałoby się to z prawdą. Pragnąłbym tylko aby opinia polska uświadomiła sobie jaka jest sytuacja. Pomiędzy Polską a Niemcami toczy się walka o opinię francuską. Z walki tej wychodzimy dotychczas zwycięsko. Ale końca walki nie widać. Z pola schodzić więc nie możemy. Ani trąbić na zwycięstwo ostateczne. Takie zwycięstwo w polityce zagranicznej odnosi się niezmiennie rzadko, jeśli nie nigdy.

Kazimierz Smógorzewski

Wzdłuż i wszerz Polski

PORWANIE PANNY MŁODEJ Z PRZED KOŚCIOŁA.

Przed kościoł Najśw. Marii Panny w Łodzi zjechał onegdaj orszak weselny... W momencie, kiedy państwo młodzi znaleźli się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnymi, a jakimiś obcymi osobnikami. W zamieszaniu pannę młodą porwali nieznanymi mężczyznami i uwięzili w samochodzie.

Jak się później okazało, była to córka pewnego żyda, ślusarza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Ponieważ rodzice małżeństwu temu się sprzeciwiali, córka przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero niedawno ojciec dziewczyny dowiedział się o zamierzonym ślubie i chrzcie, więc przy pomocy kompanów porwał córkę i uwięził z przed kościoła.

Konferencja Małej Ententy zakończona

OŚWIADCZENIA MINISTRÓW WOBEC PRASY.

SZCZYRBSKIE JEZIORO, 28.VI. PAT. — Konferencja Małej Ententy została zakończona. W dniu dzisiejszym trzej ministrowie opuszczają Szczyrbskie Jezioro. Marinkowicz uda się bezpośrednio do Bukaresztu w celu prowadzenia rokowań gospodarczych z Rumunją. Trzej ministrowie przed wyjazdem przyjęli przedstawicieli prasy, którym udzielił opowiedzi na zadawane pytania.

Marinkowicz mówiąc o kryzysie rolniczym państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorie krajów są jednakowo zagrożone, jedne pośrednio, drugie bezpośrednio.

Benesz, reasumując prace konferencji, podkreślił fakt podpisania statutu Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie, następnie wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie doświadczenie w dziedzinie procedury, nabyte w wypróbowaniu w okresie 8 lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawę przewodnictwa, ustalenia programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład Małej Ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich.

Nakoniec Benesz podkreślił, że od 10 lat swego istnienia Mała Ententa prowadziła świadomą pracę konstruktywną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku, widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

Zatarg japońsko-sowiecki

TOKJO, 28.VI. PAT. — W związku z długotrwałym sporem pomiędzy rybakami japońskimi a władzami rosyjskimi w sprawie prawa połowu na wodach Kamczatki rosyjskiej, statek patrolowy sowiecki ostrzeliwał dnia 24 b. m. bez uprzedniego ostrzeżenia japoński parowiec, znajdujący się przy brzozi półwyspu. Jeden z członków załogi japońskiej został śmiertelnie ranny. Reszta odniosła również rany. W dniu 26 b. m. jeden z torpedowców japońskich odpłynął w kierunku półwyspu.

OKUPACJA NAORENJI

KEHL, 28.VI. PAT. — Ostatni batalion wojsk okupacyjnych opuścił w dniu wczorajszym Kehl.

JUTRO PRZESTANĄ OBOWIĄZYWAĆ PRZEPISY O OKUPACJI
BERLIN, 28.VI. PAT. — Biuro Wolffa donosi, że międzysojusznicza komisja nad renską zawiadomiła komisarzy Rządu Rzeczy z dnia 24 terenów okupowanych, że z dniem 30 b. m. o godz. 24 przestają obowiązywać przepisy o okupacji na terenie zajmowanym dotychczas przez załogi okupacyjne.

Demonstracja przed ambasadą polską w Paryżu

PARYŻ, 28.VI. PAT. Wczoraj około godz. 22.20, grupa złożona z 40 osobników, obrzucała kamieniami gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napadu zbiegli, zanim policja zdolała interweniować.

Proces por. Sutkajfisa, sprawcy napadu na Bank

Sąd wojenny w Kownie rozpatrzył sprawę por. Sutkajfisa, który dn. 31 stycznia r. b. dokonał niezwykle zuchwałego napadu na Żydowski Bank Wzajemnego Kredytu, w Kownie. Napad ten wywołał wówczas wielkie poruszenie w całym mieście i wzbudził znaczne zainteresowanie osobą samego sprawcy zamachu. Ponieważ istniało przypuszczenie, iż por. Sutkajfis jest chory umysłowo, organy Sądu Okręgowego podały go ekspertyzie lekarskiej, która obaliła powyższe przypuszczenie.

Po długich perypetych sprawa weszła na wokedne. Por. Sutkajfis dokonał napadu sam, będąc w uniformie i w masce zakrywającej twarz. Jeden z woznych banku nie ułaski się dwóch rewolwerów ani okrzyku: ręce do góry, klasz się, bo będzie strzelać i wyczałł alarm.

Napastnik zdążył zabnąć całą znajdującą się w kasie gotówkę, lecz nie zdążył uciec.

Na schodach spotkał go policjant. Wywiązała się obustronna strzelanina. Widząc, że sytuacja staje się beznadziejna, napastnik uciekł na strych, gdzie ujęty został przez policję.

Sąd po zbadaaniu sprawy i wysłuchaniu opinii biegłych lekarzy — psychiatrów wyłożył wyrok skazujący por. Sutkajfisa na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, a więc i rang.

Wyrok w sprawie U. O. W.

LWÓW, 28.VI. PAT. Dziś o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17 członkom ukraińskiej organizacji wojskowej. Główny oskarżony, Roman Bida za zbrodnie zdrady głównej z § 58 c i 68 b U. K. oraz za zdradę z § 4 i 5 ustawy dynamitowej przez wstąpienie i należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji zmierzającej drogą aktów terroru i sabotażu do oderwania z bronią w rękę Małopolski Wschodniej i ziem wschodnich od państwa przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terrorystycznych i napadów, przez umyślne spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich w dniu 7 września 1927 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, urzędniczki Targów Wschodnich Marii Strejtówny oraz uszkodzenie cudzej własności, — skazany został jako bezpośredni sprawca na karę śmierci. Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnie zdrady głównej — na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniem, oskarżony Michai Taraszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki — wszyscy skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniem, Józef Kiryluk — na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniem, Roman Kaczmarek na 2 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniem. Wszystkim oskarżonym, skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy. 9 osób, w tem 2 kobiety, uwolniono. Powództwo cywilne Marii Strejtówny sąd pozostawił bez rozpoznania.

IX międzynarodowy raid A. P.

Wczoraj, uczestnicy IX międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski zająwszy zastępowego odpoczynku w Gdyni, gdzie zatrzymali się z racji zjazdu gwiazdowego, organizowanego przez pomorski automobilklub i dziś wczoraj wracając do Warszawy.

Tabela punktów dodatków przedstawia się obecnie jak następuje: Bitny Słachta na Fordzie + 41.68, Kurce na Fordzie + 39.99, Dzierżkalis na Citroenie + 39.17, Widewski na Citroenie 0. W tej kategorii wozów popularnych odpadł po Ripperze także i Cybulski na Citroenie wycofany z raidu.

W kategorii wozów turystycznych Rahnenfeld na Fiacie ma + 37 p. Hahn na Hudsonie + 27—5, Krzczakowski na Hudsonie + 26.58, Rychter na Hudsonie + 25.44, Krawczyk na De Soto + 21.91, Rull na Fiacie (po wypadku na Tyrawie Wołoskiej) + 16.11. Trzy karety Renault mają + 8.36, 4.51 i 3.79.

W kategorii wozów luksusowych na czole stoją Adam hr. Potocki i Liefeld na Austro-Daimlerze, którzy posiadają + 30.39 i 29.22. Maurice Potocki na Voisinie + 27.94, Zuchowski na Deleagu + 22.12 i Kwiatkowski na Lanci + 12.49.

Nie raz czytałem w „Słowie” o postępie ruchu liturgicznego i niejednokrotnie spotykałem w tem piśmie słowa zachęty przyjaznej dla tego zwrotu ku źródłom ożywczym. Wobec tego rzucam kilka uwag, zebranych w podróży z Pińska do Krakowa.

Niegdyś — au milieu du chemin de notre vie — przeczytałem dosyć piękne dzieła Jana Kochanowskiego i to wszystko, co o nim znalazłem w naszym piśmie miennictwie. Nie wszystko mnie się podobało, nie mniej jednak, jego osoba i twórczość były mi bliskie, zrozumiałe i cenne. Gdy więc dowiedziałem się, że Polska Akademia Umiejętności, z powodu 400 letniej rocznicy urodzin naszego humanisty i poety, urządza zjazd naukowy imienia Kochanowskiego, postanowiłem z tego skorzystać. Wybrałem się do Krakowa. Byłem na zjeździe. Słuchałem w skupieniu mów, prześmów, odczytów i tego wszystkiego, czem Akademia Umiejętności raczyła łaskawie nas obdarzać, a dary były hojne i wyborowe. Nie będę opisywać szczegółowo, by nie było chyba w kraju ani jednego pisma, któreby o tym zjeździe nie opowiadało swoim czytelnikom. Zdawało się mnie, że praca Stanisława Tarnowskiego „Jan Kochanowski” była osi wszystkich uczonych i naukowych dociekań i wniosków. Dziwiła zaś niepomnie rozlewna obfitość pochwał i dumy narodowej w grzesznościach, jak ze strony przewodników zjazdu, tak nawzajem z ust przedstawicieli uczonych zagranicznych. No, ale to trudno, bo wszystko na świecie na uroczystość ubiera się odświętnie.

Obok zjazdu im. Kochanowskiego zajmowała mnie długo sprawa, omdien na w swej treści, ale też związana z odrodzeniem polskim. Stysze i czytam rozprawy o tem, jako to pod wpływem ruchu liturgicznego zagranicą i na naszych ziemiach zjawiają się odgłosy i ślady tego uporządkowania bardzo zaniedbanej i ważnej sprawy. W pierwszym rzędzie mówi się o śpiewie liturgicznym; ponieważ jednak śpiew wiąże się z całokształtem obrzędowym, więc zwrot liturgiczny nie może pomijać: urzędzenia świątyni, sprzętów, szatnictwa kościelnego i przepisów przy spełnianiu sakramentów i innych czynności świątyni.

Liturgika była i jest mojem wielkiem umiłowaniem. Starania śp. biskupa Sutkiewicza, dzieła śp. biskupa Zarownickiego, biskupa Nowowiejskiego, arcybiskupa Mańkowskiego ś. p. x. Bryczkowskiego, zabiegł uniwersytetu lubelskiego, x. Walerjana Meysztowicza, oraz zachęty x. Lewasza i x. Szymkunas — to wszystko żywo i serdecznie mnie obchodziło i obchodzi. Prawda jednak pozostaje, że w 95 wypadkach na 100, wszystkie usiłowania są to głosy umarłe, lub rzuty grochu na ścianę.

Piękne, głębokie i ożywcze źródło liturgiczne — sensim sine sensu — zasympulują ręce niewiast zakonnych, pobożnych, a nawet i zupełnie świeżych. O ile bowiem ujęcia estetyczne mężczyzny mają zawsze podkład logiczny i nawet w majaczeniach kubistycznych szukają związku wniosku z przesłankami, o tyle zmysł estetyczny niewieści jest zawsze od całosci oderwany i trzyma się tylko więzi serca sentymentu, nastroju, zwyczajów lub upartych upodobań. Żeby się o tem przekonać dosyć jest zwiedzić kilka kościołów i kaplic przy żeńskich zgromadzeniach zakonnych.

Powiedz mi, że przecież nie zakonne osoby i nie niewiasty wogóle są gospodarzami w kościołach i kaplicach, bo to z istoty porządku i rzeczy należy do kapłanów. Tak i nie. Kapłani przeważnie obsługują pobożną pleć niewieści i przez to samo zmuszeni są słuchać wywodów, twierdzeń i dowodów niewieści, bardzo znacznie różnych od dróg umysłowych męskich, i bardziej zawilich. To ciągle obcowanie i przebywanie między liniami niewieściich falowań, z konieczności osłabia sprawność logiki męskiej. Często kapłan przeszedłszy połowicę dni swoich, staje się bardzo podobny do niewiast w swoich myślach, rozmowaniach, poglądach i drogach życiowych. Znam kapłana zakonnic, który zupełnie zatracił cechy swego męskiego charakteru, i wcalebym się nie dziwił, gdyby pewnego dnia wspomniany kapłan przywdział niewieści welon zakonne.

Tym sposobem w kościołach i kaplicach zakonnych opieka i troska liturgiczna wszędzie stała się przywilejem niewiast. Coś podobnego, i z tych samych powodów, widzimy w świątyniach innych: śpiew bezsensowny lub sentymentalny, połączony z nadużyciem organów, wyrugował śpiew piękny, liturgiczny; piękne kościoły i kaplice oszpecono nadmiarem kwiatów, sprzętów, obrazów, figur, ozdób, chragwi i ubiorów, nie mających nic wspólnego z myślą i potrzebą przepisów kościelnych. Brzydkość i beztreść z dużym dodatkiem niedbalstwa przewodników duchownych z linii męskiej.

Co tu pomogą wyroki Kongregacji Obrzędów, postanowienia synodów, naказы biskupów i wyjaśnienia liturgiczne? Zwiędzając kościoły i kaplice krakowskie i warszawskie, ścisłało mi się serce na widok oszpececia świątyni, kaplic, ołtarzy, szat kościelnych i śpiewu. W Krakowie, w kościele zakonnym męskim, wypadło mi śpiewać mszę św. Po łacinie odpowiadano tylko na Domini vobiscum; wszystko inne śpiewano po polsku i to nawet bez najdalej go związku z tokiem ofiary św. Na moje pytanie odpowiedziano: u nas tak zawsze.

Wyniosłem wrażenie, że odgłosy o reformie liturgicznej — to sobie waż morski, którego widziano wszędzie, ale nigdzie nie złowiono. A szkoda, bo przepisy liturgiczne, obok myśli głęboko logicznej, są zarazem regułami piękna — i, co najważniejsza, są mową Kościoła nauczającego. Gdy zamilknie ta mowa, prawdy wiary idą w zapomnienie i duch się pacy.

Czy tego jeszcze nie widzimy?

X. Michał Rutkowski.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNI R. B.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE PRZYJAZDY, WYJAZDY

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Dionizego, rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza.

Do Warszawy przybył wczoraj poseł Rzezypospolitej w Berlinie p. min. Knoll.

Minister Zaleski udaje się dziś wraz z małżonką na wypocznik do Krynicy. Min. Zaleskiego podczas wypoczynkowego urlopu zastępować będzie podsekretarz stanu Wysocki.

WARSZAWA, 28.VI. PAT. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjeżdża dzisiaj do Belgii celem zwizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Heymana, który w roku ubiegłym bawił w Polsce.

POSELSTWO W ANGORZE — AMBASADA.

WARSZAWA, 28.VI. PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Sławka m. in. uchwalono podnieść poselstwo polskie w Angorze do stopnia ambasady, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rezerw zboża wojennego.

POSIEDZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO POROZUMIENIA PRASOWEGO.

WARSZAWA, 28.VI. PAT. Dziś o godz. 6 min. 30 po poł. w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w Senacie odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Giełżyńskiego posiedzenie polsko-jugosłowiańskiego porozumienia prasowego z udziałem zaproszonych gości. Obrady zagał prezes Giełżyński, zaznaczając, że dzisiejsze posiedzenie zwołane zostało z okazji jugosłowiańskiego święta narodowego. Z tego też powodu zaproponował zebrany wysłanie depeszy gratulacyjnej na ręce prezesa komitetu porozumienia prasowego w Białogrodzie. Proponując też przyjęcie jednogłośnie. Następnie delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty prof. Benaszcy wygłosił referat, w którym scharakteryzował przesłanki historyczne i geograficzne, które złożyły się na powstanie państwa jugosłowiańskiego. Niezwykle ciekawo go referatu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem i prelegentowi wyrażono podziękowanie.

ECHA KRAJOWE

MOŁODECZNO.

— Pobyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie powiatu Mołodeckiego. Dnia 22 czerwca r. na granicy powiatu Usz mianowski i Mołodeckiego pod artystycznie wykonaną bramą tryumfalną z charakterystycznym pokryciem imitującym wiejską strzechę został powitany Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki przez Starostę Powiatowego Jerzego de Tra mecourt'a w towarzystwie: ppłk. Wiatra — d-cy pulku KOP z adjutantem, członków Komitetu Prezydium przyjęcia Pana Prezydenta M. Szymankiewicza i Z. Zukowskiego, członków Wydziału Powiatowego i Sejmiku Mołodeckiego A. Urbanskiego, E. Chelchowskiego, Wł. Straszewskiego, W. Wysockiego, oraz J. Paszkowskiego — szpiego śledczego, Butlera — Kom. Ziemińskiego, St. Piotrowskiego — sędziego grodzkiego z Rakowa, W. Wernera — mecenasa, J. Fucia ty, B. Świętoborskiego z Malinowszczyzny, W. Cieslińskiego, Z. hr. Tyszkiewicza, A. Pawłowskiego i W. Piekarskiego.

Przy regionalnej bramie świadczącej o wybitnie rolniczym powiecie Mołodeckim oczekiwano ludność z okolicznych wsi i osiedli oraz dzieci szkolne ze szkół powszechnych wsi Michiewicz i Zalesie wraz z personelem nauczycielskim.

Z chwilą przybycia Pana Prezydenta na granicę powiatu p. Starosta Tramecourt powitał Dostojnego Gościa przemówieniem zakończonym okrzykiem na cześć Jego, podchwytanym entuzjastycznie przez zebraną ludność, poczem dziecko ze szkoły powszechnej wręczyło Panu Prezydentowi bukiet kwiatów. Po przedstawieniu Panu Prezydentowi towarzyszących starostów osób, w bramie tryumfalnej Pan Prezydent wysłuchał powitania wygłoszonego przez dziecko szkolne poczem wraz ze swym orszakem udał się w stronę Mołodeczna przy niemiłkających okrzykach na cześć Jego.

W miasteczku Zaskiwie ludność tamtejsza samorządnie zastąpiła drogę Panu Prezydentowi, gdzie rabin z tradycyjną torą wygłosił słowa powitania.

Toż samo miejsce miało i w m. Lebedzie wie z tą różnicą, iż tu witała Dostojnego Gościa córka Komendanta Posterunku P.P. z Lebedziowa w kilku słowach, prosząc o przyjęcie zaofiarowanych kwiatów, poczem Pan Prezydent udał się już do Mołodeczna, gdzie wśród szpalarów szkolnych i organizacyj przejechał przez bramę tryumfalną na Bu chowszczyznę, zatrzymując się przed kompanją sztandarową 86 pp. przy dziewczęcych hymnów narodowych i przechodząc ze swą grupą przed jej frontem w kierunku imponującej bramy przy starostwie, gdzie w serdecznych słowach witał Włodara Państwa przedstawicieli społeczeństwa z burmistrzem K. Szałem, ks. proboszczem Dabulewiczem, ks. praw. Majewskim i rabinem Abramowiczem na czele. Po powitaniu, dzieci złożyły Panu Prezydentowi wianki kwiatów, za co zostały odbrane serdecznym pocałunkiem i torebkami słodczy, poczem p. starosta Tramecourt przedstawił Panu Prezydentowi przedstawicieli urzędów niepodległościowych i miejscowego społeczeństwa Pan Prezydent udał się na kilkominutowy wypocinek do gmachu starostwa, skąd wyjechał do Hele nowa, witań przy wjeździe wystraszonych armatami, gdzie po wysłuchaniu mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego w kaplicy w luku tryumfalnym przy wjeździe do koszar wojskowych wystawionej ku uczczeniu poległych bohaterów 86 pułku Mińskich strzelców. Wzniesione kazanie ks. biskupa Bandurskiego wywarło wśród słuchaczy silne i niezatarte wrażenie. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę”, nastąpiło poświęcenie sztandarów Związku Strzeleckiego i Szkoły Powszechnej, a następnie defilada wojska i przysposobienia wojskowego, poczem odbyło się śniadanie w koszarach 86 pp.

O godzinie 16 Pan Prezydent udał się na pokaz Rolniczo Hodowlany zorganizowany przez Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, gdzie dokonał przeglądu wstęgi, podanym Mu sierpem przez kobiety wiejskie w strojach regionalnych, poczem udał się na zwiedzenie pawilonów robót ręcznych, betoniarzy sejmików, rolniczych, oraz oglądał dostarczone na pokaz konie i bydlęta. Pan Prezydent chodząc wśród ludności bez specjalnych szpalarów i ochrony policyjnej, której widać nigdzie nie było, będąc otoczony zewsząd ludnością okolicznych wiosek i osiedli czując się wielce zadowolony. Zwiedzając pawilony, Pan Prezydent otrzymał kilka eksponatów robót ręcznych ludowych, nagradzając za wykonanie zabawek ucznia szkoły powszechnej Borysa Bajraszczyka (11 letniego) nagrodą 100 zł. Sam pokaz ucznia nazywał się miłą wróżką, gdzie widać było włożoną w niego pracę i planowe rozmieszczenie poszczególnych części. Na specjalne wyróżnienie zasługujące pawilon robót ręcznych, który przy wydatnej pracy pani Starosty Tramecourtowej i zastępcy starosty pani Sylwestrowiczowej wyglądał imponująco.

Po zwiedzeniu wystawy Pan Prezydent udał się ze swą switą do m. Krasnego, gdzie w bramie tryumfalnej powitał Głową Państwa wójt gminy Krasniewski krótkim przemówieniem. Przy akompaniamencie bicia dzwonów, Pan Prezydent zwiedzał kościół miejscowy witań na progę przez ks. proboszcza Draba, poczem udał się do Domu Społeczno-Kulturalnego, celem zwiedzenia go.

Z POWODU KONKURSU...

„Echa Krajowe” „Słowa” ogłosiły niedawno urbi et orbi konkurs fotograficzny na wszystkie to, co jest najładniejsze i najbrzydsze „w mojej okolicy”.

Pomyślisz, doskonały, czas nadodpowiednie, szary, nadszedł też nie grzeszy... Ma on jednak swoje niewinne „ale”. Co? — ale? — Tak, ale! Proszę!

— Dobrze; zaczynam: przestudowałem doskonale warunki konkursu — ruszyłem z domu w poszukiwaniu najpiękniejszego. Wszedłem rannym błękitnym, kiedy drzewa złoczone słońcem, opalone rosą strzały błyszczące kłopot na trawę, różową koniczynę i ziołiste lucerny, a po polach dojrzałego już zboża ślizały się promienie słoneczne i płynęły hen po niwach, jak słodkie, ujęte drzewce letniego poranka, ozdobione słońcem...

— Rozglądałem się tu i w dół i w górę i westchnąłem: Boże, ile wokół mnie piękna, ile czaru; takiego krajobrazu nie ma Szwajcaria, nie ma Kaukaz i Krym... W dodatku wszystko to swojskie, rodzinne i gdybym spotkał w tym czasie największego chociażby wroga — wpadłbym mu w objęcia i całował bez końca... W ekstazie tej pozostawałem długo, dopóki nie nadeszła chwila na... ale. W tem „ale” był brak aparatu fotograficznego, któryby uwiecznił moje uczucia, nieuchwytny nawet w tysiącach części dla pióra. Z żalem więc zmuszony byłem wracać do domu. I to była najbrzydsza sprawa w dniu mego pierwszego wędrownego konkursu. Nazajutrz wróciłem do domu, do Wilna, celem „sprawdzenia” fotografii. Zwróciłem się nawet do trochę znajomego i wyświadczyłem mu całą sprawę. Fotograf westchnął dość głęboko, spojrzawszy mi hipnotycznie w oczy i rzekł: „za każdą zdjęcie zł. 30 (trzydzieści), dojazd tylko takśkowską (byłem furmanką — 18 km. od Wilna), utrzymanie też pańskie (to znaczy — moje). Teraz westchnąłem i ja, lecz znacznie głębiej, a wzrok mój nie miał nic wspólnego z hipnozą, lecz podobny był do wzroku dra pieńnika, rzucającego się na swą zdobycz. Poszedłem do drugiego, wreszcie do trzeciego, nie ominąwszy i czwartego. I wszyscy jakby się uwięzli. Co w tem było, nie wiem: może pewność, że zdobędę pierwszą nagrodę czy co? W każdym bądź razie warunki fotografów są dla nas „konkurs owców” (a jest ich wielu i z niektórymi nawiązałem kontakt) nie do przyjęcia i musimy szukać innego wyjścia, przeto w imieniu własnem, jako też i znajomych apeluję do fotografów — amatorów i do wszystkich dobrych woli ludzi, mających aparaty fotograficzne, by zechcieli przyjąć nam z łaskawą pomocą, tj. by w warunkach pracy byli umiarkowani. Wszak nie chodzi tu wyłącznie o zdobycie nagrody, gdyż z konkursem wiąże się sprawa pierwszorzędnej wagi regionalizmu, nagroda zaś jest tylko suchą formą zamierzalnego światła. Wszyscy więc, biorący udział w konkursie przyczyniają się do kulturalnego dorobku drogiej nam polski kraj. Łaskawie zgłoszenia z podaniem warunków należy kierować do redakcji „Słowa”.

Czekamy i z góry dziękujemy J. Hopko

OSZMIANA

— Uroczystość wręczenia matur w Gimnazjum Oszmiańskim. Dnia 21 czerwca odbył się uroczysty akt wręczenia świadectw dojrzałości dwudziestu pięciu abiturjentów Gimnazjum Państwowego im. Jana Śniadeckiego w Oszmianie. Abiturjentów spotkał wielki zaszczep, gdyż rozdania matur dokonał własnoręcznie p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na placu — przed gmachem gimnazjalnym powitał P. Prezydenta przedstawiciel Kuratorium Okr. Szkolnego, a z ramienia gimnazjum p. Dyrektor Antoni Łokuciewski, wraz z całym gremiem nauczycielskim. Przy powitaniu abiturjentka Z. Łokuciewska wręczyła P. Prezydentowi bukiet róż. Następnie P. Prezydent z całą switą udał się do odświętnie przybranej sali gimnazjalnej, gdzie przed Majestatem Najwyższym Dostojnym kornie pochylili się czoła zebranych. Tu przemówił p. Dyrektor Łokuciewski, podkreślając w swym mowie dziejowe znaczenie ziemi oszmiańskiej; — gdyż tu, — w Krewie powstała myśl i zawarto akt unii polsko — litewskiej w 1385 r. — W Łosku wychodziła pierwsza dzieła Andrzeja Frycz — Modrzewskiego. — Tędy, w 1812 r. przeleciały orły napoleońskie. A już w dobie ostatniej chłubił ziemi oszmiańskiej jest s. p. Czesław Jankowski, który pozostawił obszerną monografię tej o powiecie oszmiański. Przemowę swą zakończył p. Dyrektor prośbą o rozdanie matur przez P. Prezydenta. Wśród podniosłego nastroju odbył się akt maturalny. P. Prezydent własnoręcznie rozdał świadectwa dojrzałości, polecając wręczyć abiturjentom pamiątkowe żetony. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Amusewicz Wacław; Chaszowski Tadeusz; Chmielnicka Helena; Chomiczewska Alina; Cymblerówna Dina; Dołński Aron; Dudziński Anna; Górska Irena; Hryniewicz Konstanty; Jaziewicz Michał; Kamieński Izrael; Krasiewicz Piotr; Lelonek Romuald; Leonowiczówna Irka; Łokuciewska Zofia; Makiej Bolesław; Masłowski Jan; Nędranowski Kazimierz; Osiewiczski Czesław; Pawłowska Amelia;

Obrazy Kongresu Eucharystycznego

POZNAN, 28.VI. PAT. — Dziś, w obecności legata papieskiego J. E. nuncjusza Marnaggi i J. E. ks. Prymasa dr. Hłonda odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu eucharystycznego.

Po zagajeniu obrad ks. prałat Adamski wygłosił ostatni referat zjazdowy na temat „Eucharystia źródłem akcji katolickiej”, poczem odczytano szereg rezolucyj, uchwalonych przez poszczególne sekcje kongresu. Z kolei mar szał E. ks. nuncjuszowi do zamknięcia obrad, przyczem wyraził podziękowania J. E. ks. nuncjuszowi i ks. prymasowi za zaszczytne obrady swą obecnością, dalej wszystkim ks. ks. arcybiskupom i biskupom, za udział w obradach, miastu Poznaniu za gościnne przyjęcie i wszystkim uczestnikom, zwracając się szczególnie serdecznie do rodaków, przybyłych na kongres z zagranicy.

Następnie zabrał głos J. E. ks. legat papieski nuncjusz Marnaggi, który w języku francuskim wyraził uznanie organizatorom kongresu, a następnie po lecił sekretarzowi nuncjatury w Warszawie odczytać pismo odrębne Ojca świętego Piusa XI, wyśtosowane do ks. nuncjusza z okazji kongresu. W piśmie Ojciec święty wyraża jaką radość przejął go wiadomość, że w Poznaniu odbędzie się pierwszy polski kongres eucharystyczny i wyraża przekonanie, że kongres ten spełni chlubnie swe zadanie i przyniesie znamienne korzyści narodowi polskiemu, który Ojciec święty otacza szczególną życzliwością. W końcu udzielił ks. nuncjuszowi, księżom kardynałom i całemu narodowi polskiemu błogosławieństwa apostołkiego, jako dowód ojcowskiej życzliwości. Po odczytaniu tego listu zabrał głos w dalszym ciągu J. E. ks. nuncjusz i po krótkiej modlitwie udzielił błogosławieństwa, kończąc je słowami po polsku „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. — Odszpiewa nim pieśni „Boże coś Polskę” zakończono ostatecznie obrady.

Stan zdrowia Juliana Ejsmonda bez zmian

ZAKOPANE, 28.VI. PAT. — Stan zdrowia ciężko rannego w głowę w katastrofie pod Morskim Okiem Juliana Ejsmonda jest ciągle jeszcze groźny. Chory odzyskuje chwilami świadomość i rozpoznaje otaczające go osoby, przeznajmniej jednak znajduje się w stanie zamroczenia. Według opinii dyrektora szpitala dr. Nowotnego istnieje bardzo słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu. W każdym razie pogorszenia w tej chwili, niema.

Za bezcen



PEPEGE

DETALICZNIE

Obuwie ludowe z przyszywaną podszewką na obcasie, Nr 35 do 41 **zł. 4.60.**

Obuwie sportowe z przyklejoną czarną podszewką i wysoką tylną obsadą Nr 35 do 41 **zł. 6.-**

Żądajcie wszędzie tylko marki „PEPEGE” z podkową.

Pilecki Julian; Piotrowiczówna Stanisława; Sawarska Zofia; Strugacz Leon; Zabłocki Mieczysław.

Po rozdaniu świadectw abiturjent Z. Łokuciewski występując przemówieniem: Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Przyszedłeś do nas Najdostojniejszy i pojedziesz dalej drogą, którą w 1812 r. porwał Napoleon z Moskwy.

Po północy grudniowej wyruszył cesarz krytymi saniami z Oszmiany i posuwał się zwolna wśród migoczących zdalek biwaków — kozackich. Lecz kosić się rzeź mrozu obroniła majestat boga — Wojny i człowieka, który w mroki północy niósł z promienistej Francji hasła: — Wolności, równości i braterstwa. Poprzedzając sanie cesarskie eskortą dwustu sześćdziesięciu sześciu polskich ułanów. Na końcu feralnej dla nich 13-to kilometrowej drogi odpoczął cesarz w Równopolu. Zulanów pozostało zaledwie 36-ciu dwustu trzdziestu zamarto.

Ta sama droga snuły się oddziały polskich wojów powstańców i watahy kozackie, splamione krwią ofiar rzezi oszmiańskiej z 1831 r. „Przez meczetynę” obywateli Oszmiany, wyrzniętych w Kościółach Pańskich i domach — Wybaw nas Panie! — modlił się Mickiewicz w „Litanię Piełgrzymicką”. Mające także na sztandarach swoich słowa: „za naszą wolność i waszą” — powstanie styczniowe i rewolucyjna walka z caratem w 1905 r. też temu chadzały drogami.

A od 1915-go traktem tym ciągnęły pożyty dniem i nocą, konie, ludzie, armaty i białe strąmy pioruny. Odbite w krzywym zwierciadle upiornych reflektorów zamajaczyły w krwawej potwornej karykaturze

znieszczone hasła wolności, równości i braterstwa...

Aż wreszcie spokój począł chłodzić drogą, którą teraz Najdostojniejszy Panie udasz się na krainę Rzeczypospolitej; gdzie nad modrą Dźwigną zieloną się szanuje Bóg, gdzie noc czerwcową jeszcze krótsza jest niż nasza, a zimą lody i śniegi anieliczynami ploną seledynem. Będzie Cię witać ziemia roześmiana słońcem, rozrzuconą zrymnie deszczem, a gdy czasem „bie” będą strąmy pioruny”, to jeno tych burz wiosennych, po których kłóty bujnie i pełnie przeją się ku niebu. Jedziesz — radostny piastun prawdziwej wolności i równości, prawdziwego braterstwa. A na każdym postoiu będą Cię czekać eskorty młodzieży, której serca są wierne i pienne, jak rąbki polskich ułanów.

Dziękując za zaszczyt, jakim darzą nas Twoi pracownicy i troskliwe dionie, chciałem Ci o tych sercach młodzieńczych zapewnić, Najdostojniejszy i Czci Najdostojniejszy Panie.

GŁĘBOKIE.

— Nadanie praw publiczności Gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem. Gimnazjum koedukacyjne im. Unji Lubelskiej w Głębokiem — Towarzystwa Szkoły Średniej uzyskało prawa gimnazjów państwowych, przewidziane w par. 3-im Rozporz. z dnia 1 maja 1929 roku nr. II—2875/29. Jednocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanych, że ilość miejsc do wszystkich klas jest ograniczona.

nie barwiona — sprawiają, iż dużego formatu zeszyt czasopisma nabiera charakteru artystycznego albumu, którego cena już ze względu na same ilustracje, jest, chciałoby się powiedzieć, — nieprzystępnie niska (zł. 5).

Z ilustracji na czoło wysuwa się niezmiernie efektowny trójbarwny portret J. Osterwy w roli Sulkowskiego, pędzla St. Matusiaka. Wykonanie tej reprodukcji zaszczyt przynosi tak drukarni „Lux”, jak i cynkografii p. F. Zaniewskiego.

Treść zeszytu da się podzielić na trzy części: artykuł wstępny, podpisany przez redaktora p. Z. Kowalskiego oraz kronika cechu św. Łukasza, pióra p. J. Bodzińskiego, mówią o ideologii stowarzyszenia oraz o programie działalności; artykuły prof. St. Srebrnego (O formie teatralnej), S. Tarnowskiego (O technikach malarstwa scenicznego), H. Trzebińskiej — Bodzińskiej (O fakturze), W. Martewicza (O stosunku sztuk plastycznych do muzyki) oraz T. Łopalewskiego (O stosunku formy do treści w sztuce) — omawiają podstawowe zagadnienia z dziedziny sztuki; wreszcie trzecią część stanowi tekst tegorocznej „Szopki akadem.”, o zdobiony 16-ma reprodukcjami lalek szopkowych, pięknie wykonanych i efektownie sfotografowanych na tle samodzielnym wileńskich.

O tej trzeciej części zeszytu można

Otwarcie „Turksibu”

„GIGANTYCZNE” DZIEŁO SOWIECKIE MOCNO SZWANKUJE

Przed kilkunastu dniami odbyło się otwarcie linii kolejowej turkietańsko — syberyjskiej, która połączyła te dwie krainy Azji. Jeden z dziennikarzy europejskich tak o to opowiada o przebiegu tej uroczystości:

Goście zagraniczni przybyli specjalnym pociągami do Moskwy na stację Anlia Ata.

Pociąg opuścił stację, posuwając się powoli w kierunku śnieżnych wzgórz, wśród których bierze początek nowa linia kolejowa.

Dostojnicy moskiewscy, znużeni długą podróżą i przemowieniami na stacjach, dali znać telefonicznie do miejscowości Ługowa, będącej pierwszą stacją na nowej linii, że nie życzą sobie uroczystego powitania.

Mieszkańcy Ługowej zignorowali jednak beceremonialne żądanie moskiewskich szefów.

Pociąg ciągnął lokomotywa przystrojona w agitacyjne napisy.

Przybyłszy dopiero do Ługowej późną nocą, bowiem lokomotywa nie mogła znaleźć przezwyciężyć trudności terenowych. Jest bardzo możliwe, że lokomotywa, chociaż miała wygląd całkiem świeży, pochodziła ze starego taboru.

Przemówienie sw składające się z wykładu z wytycznych frazesów komunistycznych, wygłoszone w języku angielskim, zakończył Katarzyna okrzykiem na cześć trzeciej Międzynarodówki.

Po przedłożeniu przemówienia na język rosyjski, powiedzieli jeszcze kilka zdań przedstawiciele Republiki Baskirskiej i jeden z miejscowych działaczy komunistycznych.

Na tem skończyła się uroczystość powitania „wysokich gości”.

Przebieg wiecu w Ługowej wykazał wielką pogardę, jaką dyktatura sowiecka żywi do proletariatu. W przemówieniach, składających się z czczych przechwałek i tanich pogrozek zabrakło nawet jednego szczerzego serdecznego słowa.

Wybitni literaci sowieccy: Piliak, Zolneta, Katarzyna, a nawet znani przywódcy proletariatu rosyjskiego jadący w naszym towarzystwie, nie uważali za stosowne powiedzieć do pracowników, rękami których powstała ta nowa linia, jednego słowa uznania.

Dygnitarze sowieccy pragnęli czempremie udąć się na spoczynek... I dlatego robotnicy Ługowej nie nie usłyszeli.

Z Ługowej pociąg nasz udał się w dalszą drogę na wschód.

W chwili, gdy pociąg ruszył z wagonu na stauracyjnego poczęli wyskakiwać liczni chłopcy robotnicy. Jak się okazało, dostali się oni tam niepostrzeżenie, by spróbować specjalistów, których nigdy nawet nie widzą, a które mi raczą się stale czerwoni dyktatorów.

Gdy pociąg wjechał na nowy tor, odczułimy to natychmiast.

Począł się wlec leniwie powoli kołysząc się niby okręt na wzburzonych falach. Kobiety, znajdujące się w pociągu, obawiały się nawet choroby morskiej...

Wydychaliśmy do Dalaj Lamy, by niespożycie ta skończyła się jaknajszyciej. Do Boga chrześcijańskiego, ani do Allaha mahometanistycznego wzywać nie mogliśmy, bowiem wszystkie świątynie tej ziemi zamknięto na kluby partyjne.

Noc minęła bez specjalnych zdarzeń. Nowa linia przekonała nas jednak że wszelkie ekspresy europejskie nieprzekroczą będą mogły na niej kursować. Tymczasem można ogólnie korzystać z powolnych pociągów, nie znających ani rozkładu jazdy ani przepisowej szybkości.

Kilkakrotnie obserwowaliśmy wyścigi, jakiego na swych małych konikach urządzali koczownicy z pociągami...

Trzeba przyznać, że wygrywały te małe koniki...

Samochód — karetki „Overland” mało jeżdżone na nowych gumach **okazyjnie** 5.500 zł. Może być na raty. Warszawska Spółka Mięślniarska Wileńska 10.

LE NARCISSE BLEU de Mury PARIS VARSOVIE. Najlepsze perfumy i wody kolońskie. ZŁADZ W SZCZECIE.

Miasto-ogród Jaszuny

Wzorem osiedli podwarszawskich przy samej st. kol. Jaszuny na szlaku Wilno—Lida w odległości 27 km. od Wilna już rozpoczęta sprzedaż parceli budowlanych powierzchni ½ i ¼ ha po cenie od 15 do 50 groszy za metr kwadrat.

Plan miasta—ogrodu sporządzony według nowej ustawy budowlanej przez Biuro Inżynierów Inż. H. Jansz, Wł. Jacewicz i S-ka i zatwierdzony przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Szerokie ulice, najwygodniejsze połączenie każdej parceli ze stacją kolejową, place użyteczności publicznej, wydzielenie pod park, boisko sportowe i t. p.

Sucha miejscowość, grunt piaszczysty, parcele zalesione i niezalesione. NA RATY MIESIĘCZNE DO DWUCH LAT. DLA P.P. URZĘDNIKÓW I INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ 15% RABATU. Materiały budowlane na miejscu. (cegłniny i tartak). Informacje: Biuro Zarządu Dóbr Jaszuny, poczta, telegraf, telefon Jaszuny. W niedziele i święta na stacji Jaszuny dyżurni gajowcy, którzy pokazują działki i udziela informacji. W Wilnie informację udziela Biuro Informacyjne Inż. H. Jansz, Wł. Jacewicz i S-ka Portowa 28, Tel. 13—11.

Dwa niezwykłe wileńskie wydawnictwa

Dwie nowe wileńskie publikacje, o których będzie mowa, nie mają pod względem treści nic wspólnego ze sobą, łączą je tylko wytworna szata zewnętrzna i wyjątkowy wysiłek drukarni, która zademonstrowała maximum umiejętności i pieczołowitości.

Ten fakt zawsze jest godny podkreślenia. Nie mamy prawa narzekać na drukarnie wileńskie, które puszczają w świat wielką ilość odtąd wydanych książek, ale byłoby dobrze, gdyby szerszy ogół zdawał sobie sprawę z tych trudności, które się piętrzą na każdym kroku przed wydawcą i wykonawcą pięknej książki. Drukarnie wileńskie wytrwale walczą z temi trudnościami i załować należy, iż nie informują o tem szerszego społeczeństwa: przecież tak łatwo byłoby o jakiejś skromnej rocznej wystawie wileńskich książek, o sprawozdawczych artykułach w „Ziarnach Mocy” i t.p. Przypadłoby się to nietylko w celu godziwej reklamy, ale i w celu zademonstrowania jednego z przejawów życia kulturalnego oraz skona towarzyszy coraz dalej sięgających wpływów Wydziału Sztuk Pięknych, który pośrednictwem swych profesorów i uczniów wyraźnie oddziaływa na pod-

niesienie poziomu estetyki książek.

Drukarniom wileńskim niebrak dobrej woli, nie mówię już o tak szedziwej i zasłużonej firmie, jak Zawadzkiego, ale firmy młodsze, jak Latour'a, „Znicz”, „Ruch” i t.p. mają w swym dorobku wcale rzetelne pozycje.

Przy jednak trzymając najruchliwszą z drukarni wileńskich — „Lux” pod kierownictwem wybitnego fachowca p. Karola Kaczyńskiego.

Z tej właśnie drukarni wyszły dwie publikacje, o których będzie mowa: **Władysław Kóspoth — Pawłowski. England and the English.** cz. I, str. 216.

Podręcznik języka angielskiego dla szkół średnich, opracowany przez prof. W. Kóspoth — Pawłowskiego, nie wymaga specjalnego zwrócenia nań uwagi czytelników, gdyż zdobył bardzo dobitną ocenę w M.W.R. i O.P. i został polecony do użytku szkół państwowych i wych.

Autorowi można tylko pogratulować tak szczęśliwego wywiązania się z trudnego zadania napisania podręcznika, któryby zaznajomił ucznia nietylko z językiem angielskim, ale zbliżył go do kultury angielskiej. Autor podręcznika powoli i konsekwentnie zaznajamia ucznia z Anglią, jej życiem, lite-

raturą, poezją, z duchem rasy angielskiej. Umiejętnie dobrane ilustracje oraz mapka Anglii ułatwiają przyswojenie materiału. Podręcznik ten pójde przedwzrostkiem do tych okęgów szkolnych, gdzie język angielski jest wprowadzony obok francuskiego, czyli do Poznańskiego, Pomorza i Śląska.

Będzie to ze strony Wilna ładny gest: dać rodakom z przeciwniejszych granic piękną i pożyteczną książkę; fakt ten bardziej jest znamienny, że, mam wrażenie, oprócz podręczników profesora Glixiel'ego oraz dr. Fedorowicza nie dało Wilno odrzuconej Ojczyźnie żadnej szkolnej książki.

Za ratowanie więc „regionalnego” honoru Wilna należy się prof. Kóspoth-Pawłowskiemu szczerza podziękować. Drukarni zaś „Lux” za wykonanie podręcznika a przedewszystkiem słownika, ułożonego podług metody fonetycznej T. Benn'ego, należy się złoty medal conajmniej wielkości książki: praca ta jest godna podziwu!

Piękną okładkę skomponował p. Roman Jakimowicz.

Nasza Firma. Wydawnictwo Cechu św. Łukasza stow. mł. akad. WSP. Uniw. St. Bat. zes. 1. Nowe akademickie wydawnictwo oświeca przedewszystkiem nadmierną i świętością klisz. Reprodukcy jedno-barwnych — 62 (sześćdziesiąt dwie) wielobarwnych — 2 oraz jedna ręc-

nie mówić: „Szopka” jest wszystkim znana i przez wszystkich uznana. W drukach tekt bez muzyki nieco traci na sile i wyrazistości, natomiast lalki są jak żywe i sprawią prawdziwą przyjemność wszystkim przyjaciółom „Szopki” szczególnie zaś osobom sportretowanym.

Kimże są twórcy „Nowej Formy”? Przedewszystkiem studentami USB, członkami Cechu św. Łukasza, po drugie — jak stwierdza p. redaktor — artystami „o talentach wybitnie rasowych polskich, zdających sobie sprawę o ogromnej doniosłości uccziwie jej w sztuce rzemiosła”. Stąd ta oryginalna hierarchia człowieka. „Cech dzieli swoich członków na trzy stopnie: I — uczeń (młody student), II — czeladnik (student III kursu), III — mistrz (absolwent Wydziału Sztuk Pięknych); istnieje wreszcie godność mistrza honorowego; godność taką piastuje Juliusz Osterwa.

Zapamiętajmy w prastare polskie tradycje sztuki, pragnęliby członkowie Cechu św. Łukasza stworzyć z Wilna artystyczną oazę. „Wilno ze swym przepięknym nietkniętym pejzażem, ze swoim wybitnym regionalizmem, z położeniem geograficznym i politycznym ma wszelkie warunki po temu, aby stać się środowiskiem sztuki o takim charakterze, jaki miały Florencia, Rawenna lub inne. Architektura i pejzaż, za-

ciszy spokój, oddalenie od gwaru stolicy — powinny stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla rozwoju sztuki — we wszelkich jej obławach”. Ale... gdzież niema tego nieznośnego „ale”?

Zle się dzieje w Wilnie... Sztuka w Wilnie jest kłopotliwsza. „Reduta” zbankrutowała, teatr Zelwerowicza przeżywa kryzys. W Wilnie, słusnie się chlubiąc swą architekturą, został „ze względów oszczędnościowych” zlikwidowany dział architektury na Wydziale Szt. P., na tymże Wydziale zamknięto pracownię malarstwa dekoracyjnego oraz zakład grafiki artystycznej. Ostatnio krąży pogłoski o zanie-

rzony likwidacji szkoły tkackiej. W Wilnie, które nagle stanęło wobec szerokiej, jasných perspektyw, zaczyna się cofać do stanu pierwotnego, zaczyna schodzić do rzędu przeciętne go prowincjonalnego miasta bez większych aspiracji.

„Bo w Wilnie niema sztuki narodo-

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej Dziwy procentu

NA TERENIE POWIATU BRASŁAWSKIEGO.

Na czoło wczorajszego pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Brasławiu wysunęły się sprawy samorządowe i spółdzielcze.

Rolniczo-handlowa spółdzielnia „Rolnik”, która jest również największą hurtownią towarów spożywczych i rolniczych w całym powiecie zbudowała sobie w Brasławiu piękny nowoczesny gmach. Pan Prezydent biorąc udział w poświęceniu nowego gmachu wpisał swoje nazwisko do pamiątkowej księgi „Rolnika”. W czasie tej uroczystości dyrektor wil. oddz. Banku Rolnego Maculewicz w obszernym referacie przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej działalność kredytową na terenie całego województwa wileńskiego, przyczem wymienił te działy gospodarstwa rolnego, które są specjalnie popierane przez Bank Rolny, jak lnianstwo, hodowla bydła i eksport psów rolnych.

W odległości 22 kilometry Opisz, Pan Prezydent zwiedził szkołę rolniczą mającą wspaniałą siedzibę w pałacu hr. Platerów. Ze szkoły tej przeszedł Pan Prezydent do schroniska dla sierot gdzie nac. wydziału i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Wilnie K. Jocz wygłosił referat o stanie opieki społecznej w województwie wileńskim.

Z Opisy powrócił Pan Prezydent do Brasławia, gdzie był podejmowany wraz ze swoim otoczeniem w ścisłym gronie miejscowego starosty w domu jego, położonym przelisknie nad samym brzegiem olbrzymiego jeziora Dryświaty. W czasie pobytu w Brasławiu Pan Prezydent wszedł do położoną w centrum miasta górę, skąd rozlegał się piękny widok na okalające ogromne jezioro Brasław. W Brasławiu zwiedził wkońcu Pan Prezydent zainstalowaną tutaj na 4 tygodnie kolonję przeciwgraniczną Czerwonego Krzyża. Objasnieniu udzielił Panu Prezydentowi marszałek Senatu znakomity okulista prof. Julian Szymański oraz prezes Czerwonego Krzyża z Wilna p. Uniechowski.

W IGNALINIE.

O godz. 15 wyjechał Pan Prezydent w dalszą podróż przebywając do godz. 20 przejeżdżając 107 km. W miejscowości Paszewicz spotkała Pana Prezydenta patriotyczna manifestacja miejscowej ludności staroobrzędowców ze swoim duchowieństwem na czele. Od miejscowości Rymaszyn rozpoczęły się okolice zamieszkiwane przez większość litewską. Na bramach powitalnych w tych wioskach były dwujęzyczne napisy: w języku polskim i litewskim.

O godz. 18.30 przybył Pan Prezydent na tereny gminy Daugieliskiej. W Ignalinie, największym miasteczku tej gminy, przyjął Pan Prezydent raport miejscowego Strzelca, do którego należą również Litwini, a następnie witany był przez duchowieństwo wszystkich wyznań, przez wójta gminy i tłum ludności litewskiej.

Imieniem dziatwy wręczyła Panu Prezydentowi kwiaty trzęsienka Basia Kuleszanka. Osobno wtali Pana Prezydenta przedstawiciele organizacji społecznych, zapraszając Pana Prezydenta do zwiedzenia domu Kasy Stefczyka, mieszczącego ponadto spółdzielnię spożywczą „Nadzieja” i Kola Rolnicze.

Pan Prezydent z zainteresowaniem oglądał piękne tkaniny, wyrabiane przez miejscową ludność, poczem wysłuchał sprawozdania dyrektora spółdzielni rolniczych Kokołickiego z Wilna, który zreferował stan pracy spółdzielczy rolniczej w Wileńszczyźnie. Spółdzielni takich obecne jest 155. Referent przytoczył szereg plastycznych danych, ilustrując rozwój ruchu spółdzielczego i działalność kulturalno-oświatową spółdzielni. Wkońcu Pan Prezydent wysłuchał sprawozdania przedstawiciela wileńskiego oddziału

na syntezę. Chlubimy się przed Europą wileńską sztuką ludową — i słusznie. Więc to jest w Wilnie i nawet pomyślnie się rozwija. Niema natomiast sztuki narodowej, twórczonej przez artystów. Tu wpływ importowanego od sąsiadów klasycyzmu zabił niemal całkowicie narodowe i religijne pierwiastki polskie...”

Zatrzymajmy się na tem, bo oto ostatnie zdanie jest rękawiczką, rzuconą pod adres starszego pokolenia artystów wileńskich. Czy mają rację „uczniowie” i „czeladnicy” Cechu, potępiając w czambuł starszych artystów?

Nie będę mówił o sztuce wileńskiej wileńskich artystach, z których nie jednego, prawdopodobnie, zrobiliby wyjątek, zaznaczając tylko, iż młodzieży kandydaci na „mistrzów” mają całkiem słuszną psychologiczną, gdyż są młodzi i mają przed sobą wzniósł idealny. Stąd ta odrobinka za wielką pewnością siebie i stąd ten piękny młodzieńczy bunt. Młodzi „Łukasz” przekreślają działalność „starych” i rozpoczynają nową erę w sztuce od siebie samych. Występują z podniesioną przysięgą, a ze mają tę pąz, tego dowodem reprodukowane ich prace. Są z pośród członów Cechu talenty prawdziwe. Ale w tej kwestii, trzeba przypuszczać, że zabrakło głosu kogoś z potępionych „klasyców”. Zresztą nie tylko „klasycy” „odebrali” od autorów

związku spółdz. spożywców, który zapoznał Pana Prezydenta z ruchem spółdzielni spożywców na ziemi wileńskiej. Z Ignalina udał się Pan Prezydent do maj. Koziczyn, posiadłości ziemianina Zygmunt Borkiewicz, gdzie spędził noc.

Program pobytu Pana Prezydenta w Wileńszczyźnie

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie województwa wileńskiego uległ zmianie w związku z objazdem Głowy Państwa do Warszawy w dniu 30 czerwca r. b. Program ten obecnie przedstawia się następująco:

Niedziela, dnia 29 czerwca r. b.

9.00 — 10.05. Przejazd do Kottynian przez Łyngmiany. W Łyngmianach zwiedzenie strażnicy K. O. P.

i szkoły. 10.05 — 11.05: Przejazd do N. Świecian. P. Prezydent przyjmuje defiladę K. O. P. i w. f. i. p. w.

10.05 — 16.00: Przejazd do Świecian. Msza św. Zwiedz. Stacji opieki nad matką i dzieckiem, wystawy tkanin ludowych. Śniadanie wydane przez komitet obywatelski, rozdanie matur abiturjentom Seminarjum Nauczycielskiego. 16.00 — 17.00: Przejazd do Świru. 17.00 — 17.30: Pobyt w Świrze. 17.30 — 20.00: Przejazd do Wilna. 20.00 — 21.00: Obiad w ścisłym gronie. 21.00 — 22.00: Odpoczynek. 22.00: Raut wydany Przez Pana Prezydenta.

Poniedziałek, dnia 30 czerwca r. b.

9.30 — 12.30: Przejazd i pobyt w Legaciszkach. 12.30 — 13.00: Odpoczynek. 13.00 — 14.40: Śniadanie wydane przez p. wojewodę wileńskiego. 15.00: Odjazd.

Wybuch granatu podczas ćwiczeń

Z Lidy donoszą, że w 86 p. p. miał miejsce nieszczęśliwy wypadek spowodowany nieostrożnością jednego z żołnierzy. Podczas ćwiczeń w rowozaniu ostrymi granatami szereg. Józef Nowicki opóźnił się z odrzuceniem pocisku, wskutek czego granat eksplodował mu w rękę.

Sprawy wypadku urwało rękę za kierującemu ćwiczeniami sierżantowi Wydrockiemu zgruchotało prawą przedramię. Inni żołnierze nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Obu ciężko rannych ulokowano w szpitalu wojskowym.

Gwałtowne burze nad Nowogródzczyzną

Niezwykle silna burza przeszła nad Stoniem i Baranowiczami.

Spadające pioruny wznieciły kilka pożarów i zabiły pod Niedzwiedzicą

mi dwóch starców.

Ponadto piorun uderzył dwa razy w gmach Starostwa baranowickiego niszcząc instalacje elektryczne.

KRONIKA

NIEDZIELA
29 Dnia
Piotra i Pawła
Jutro
Lucyny Wd.

W. słońca o godz. 3 m. 19

Z. słońca o godz. 8 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.

z dnia 28. VI. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 757

Temperatura średnia -1 -21

Temperatura najwyższa -1-26

Temperatura najniższa -1-14

Opad w milimetrach: ślad

Wiatr { Zachodni

przeważający {

Tendencja barometryczna: spadek

U w a g i: półpochmurno, przelotny deszcz.

SZKOLNA

— Nowy rok szkolny. Jak się dowiadujemy ustalone zostało, że nowy rok szkolny ma się rozpocząć we wszystkich szkołach w dniu 2 września r. b.

ROŻNE

— Poselstwo niemieckie w Warszawie. Intersuje się II Targami Północnymi. Na skutek interwencji poselstwa niemieckiego w Warszawie Dyrekcja II Targów Północnych opracowała i wysłała prospekt w języku niemieckim.

Poselstwo niemieckie w piśmie swem zażądało, że zainteresowane jest targami, gdyż szereg pism niemieckich zwróciło się o informację. Firmy te zamierzają wziąć udział w Targach.

Jednocześnie dowiadujemy się, że z po dobrem piśmem wystąpiła istniejąca w Warszawie Izba Handlowa polsko-bałtycko-skan dynawska. Odpowiedni materiał reklamowy jest już w opracowaniu.

— Doroczna wystawa sprawozdawcza pras słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w murach po Bernardyńskich (ul. św. Anny 4). Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 29 czerwca o godz. 12 w południe. Wystawa otwarta będzie do dn. 6 lipca włącznie w godz. od 10-tej do 6-tej Wstęp wolny.

Nowej formy: pokrzywdzeni zostali i „przedcechowi” szopkarze, którzy zorganizowali 7 szopek i stworzyli „upadającą z wolna instytucję” (!), pokrzywdzeni zostali i kierownicy artyści czni 7 numerów „Almae Matris”, o których niema słowa, choć została podkreślona praca w spe kierownika art. nr. 9, czyli numeru, nie istniejącego jeszcze nawet w stanie embrjonalnym. Ale to są drobiazgi.

Załowac należy, iż z braku miejsca nie została podana kronika życia artystycznego w Wilnie, wówczas ideologia członków Cechu zarysowałyby się jeszcze wyraźniej. Ale o stosunku do twórców do sztuki można sądzić z poważnych i dobrze przemyślanych artykułów poruszających przeważnie zagadnienia fachowe.

Wyróżnia się — nic dziwnego — artykuł prof. St. Brz. o naturalizmie w sztuce dramatycznej, o drogach rozwojowych formy teatralnej oraz o roli sztuki plastycznej w teatrze.

Konkluzja: treść „Nowej Formy” jest ciekawa, forma zewnętrzna bez za rzutu, cena bajecznie niska. Jeżeli ktoś nie będzie miał u siebie zeszytu I-go i nie będzie wyglądał z niecierpliwością dalszych numerów, niech nie mówi o przyjaźni do młodzieży akademickiej, niech nie zapewnia, że interesuje się życiem kulturalnym w Wilnie.

W. Ch.

Dziwy procentu

Pieniądże składane na 7 procent w PKO, przyczem nie podnoszone, ale pomnożone przez wciąż nowe wkłady i nowe procenty, a nawet procenty od procentów wzrastają w zadziwiający sposób... Składane przez lat 30 — miesięcznie 30 złotych utworzą z procentami składanymi — z górą 35.000 zł. choć w rzeczywistości ogółem złożyliśmy tylko około 11.000 złotych! Procenty potroiły tę sumę.

Pojęcie oszczędności procentowej wyraża się najlepiej w następującym przykładzie: Gdyby któryś z naszych prapradziadów żyjących w roku urodzenia Chrystusa wpadł na pomysł złożenia do banku ówczesnego i tylko grosza na procenty — to, jego dzisiejszy praprawnuk miałby prawo do tak fantastycznego kapitału, że zbankrutowałyby banki całego świata, gdyby miały mu wypłacić z procentami. Matematyka twierdzi, że nie wystarczyłoby na wypłatę złota znajdującego się na kuli ziemskiej.

Czy możecie bodaj przez chwilę się wahać, aby tego cudownego eksperymentu z 30-ma złotymi na miesiąc, oddawanymi na książkę oszczędnościową do PKO nie powtórzyć!

Pomyślcie tylko! Na stare lata — 35 tysięcy złotych!

Z SĄDÓW

REHABILITACJA.

W dniu 22 marca r. b. ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie, skazujący urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie J. Langhamera na 4 lata ciężkiego więzienia za nadużycie swego stanowiska służbowego oraz adw. Milewskiego za udział w oszustwie na szkodę Państwa polskiego oraz uniewinniający kupca leśnego Woźnickiego.

Wyrok ten, uniewinniający wywołał wielkie poruszenie i komentowany był przez długi czas.

Wczoraj sprawa obu skazanych znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, któremu przewodniczył wiceprezes Dmochowski.

Zajęła ona Sądowi cały niemal dzień.

Po wysłuchaniu głosów stron, Sąd, po 15 minutowej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający obu oskarżonych, wobec braku cech przestępstwa i do wodów winy.

Obronę wnosili: adw. Milewskiego — Śmiarowski i mec. Petrusiewicz, oskarżonego Langhamera — mec. Swida.

NAJLEPSZY KREM
ZIZI
MAŁE CIERZE PRZEPIĘKNA MATOWOŚĆ
MAGNOLIA WARSZAWA.

RADIO
NIEDZIELA DN. 29 CZERWCA 1930 r.
9.00 Transmisja z Poznania. Pierwszy krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce
11.58 — Sygnał czasu z Warszawy.
12.10 — 13.00 Transmisja z kermaszu św. Piotra i Pawła na Antokolu.
13.00 Kom. meteorologiczny.
17.25 — 18.45 Tr. koncertu popularnego z Warszawy.
18.45 — 19.05. Rozmaitości.
19.05 — 19.25 Tr. z Warsz. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
19.25 — 19.50 „Co się dzieje w Wilnie”? pogańkami wygłosił prof. M. Limanowski.
19.50 — 20.00 Program na poniedziałek.
20.00 — 20.15 kwadrans Kadecki: kpt. dr. Ad. Helczyński wygłosił odczyt p.t. „Wy chowanie fizyczne i zdrowotność w Korpusie Kadetów”.
20.15 — 22.00: Koncert z ogrodu Bernarbyskiego w Wilnie albo koncert z Warsz.
22.00 24.00: Tr. z Warsz. Komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK. DN. 30 CZERWCA 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy.
12.00 — 12.40: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00 — 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warsz.
15.50 — 16.15 Tr. z Warszawy. Odczyt turystyczny — krajoznawczy.
17.15 — 17.30 Program dzienny.
17.30 — 17.35 Kom. Akadem. Kola Misyjnego.
17.35 — 18.00 „Entuzjastyczne słowo o książkach J. Conrada — Korzeniowskiego”. pogań. wygł. A. Bohdziewicz.
18.00 — 19.00 Tr. z Warszawy.
19.00 — 19.25 Bajeczki dla najmłodszych opowie p. Z. Minkiewiczówna.
19.25 — 19.50 „Kilka pieśni ludowych” — Eug. Dziwulskiego z cyklu „Ziemie polskie w tańcu i pieśni” w wyk. p. Stefani Grabow skiej.
19.50 — 20.00 Program na wtorek.
20.00 — 24.00: Tr. z Warszawy Operetka „Córka pani Angot” K. Luccocq. fejleton, komikaty i muzyka taneczna.

SAMOCHOBY
Overland - Whippet
otwarte karetki, landoletki
poleca
Zygmunt NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a. 999-0

ko, zam. tamże u którego podczas rewizji część rzeczy znaleziono.

— Samobójstwo z nędzy. Klimantowicz Marja zam. przy ul. Flisowej Nr. 3, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło despratkę w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Śewick. Przyczyna targnięcia się na życie ciekawe warunki materialne.

— Nieostrożna jazda. Szofer taksówki Nr. 14262 Zukowski Konstanty, zam. przy Franciszkańskiej Nr. 3, przejeżdżając ulicą Dominikańską najeżdżał na Kondratowicza Władysława, Malinowa Nr. 4 jadącego rowerem przez jezdnię. Rower został częściowo uszkodzony. Kondratowicz zaś żadnych obrażeń cielesnych nie doznał.

SPORT

Turniej tenisowy o puchar „Słowa”

POCZĄTEK ROZGRYWEK ELIMINACYJNYCH.

W dniu wczorajszym rozpoczął się na kortach w Parku im. Gen. Żeligowskiego turniej tenisowy, w programie którego są: gra pojedyncza pań, o nagrodę przechodnią firmy J. Nowicki i Syn oraz gra pojedyncza panów o nagrodę przechodnią — puchar — Redakcji „Słowa”.

Turniej wywołał żywe zainteresowanie się, czego oczywistym dowodem jest fakt zapisania się wileńskiej elity tenisowej do obu konkurencji.

Pozatem na podkreślenie zasługuje zainteresowanie się publiczności, licznie przybyłej do parku.

Objaw ten jest tem przyjemniejszy, że dotychczas tenis nie zdołał sobie za wojować szerokiego rzesz Wilnian i im preza obecna n. b. przewyższająca ilością zawodników, wszystkie poprzednie, będzie niewątpliwie grania, po przebyciu której... tłumy na kortach będą zjawiskiem zupełnie normalnym i codziennym.

Piękne położenie kortów, abstrahu jąc do ich jakości, zresztą, jak twierdzą zawodnicy, wcale nieźle, pozwoli w przyszłości na zorganizowanie jakiegoś meczu międzymiastowego, jeśli nie międzynarodowego (kraje bałtyckie mamy przecież pod bokiem).

Do walki o puchar firmy J. Nowicki i Syn stanęło siedem pań: hr. Łubieńska, Hohedlingerówna, Dowborowa, Piekarska (zeszłoroczna tryumfatorka) Siedziukiewiczówna Wojewódzka (wszystkie z AZS'u) i Kwisielewiczówna — Wilja.

O puchar „Słowa” zmagają się p.p. prof. Weyssenhoff, Jankowski, Wendorff, Mokrzecki, Dowbor, Wiślicki, Gaerle, Desz (wszyscy z AZS'u) kpt. Bielski, por. Sobkowicz, por. Patrya (1 p. p. leg.) Świątkowski, Przeglasiński i Kopeć (niestwarzyszeni), Kewes — ZAKS i Moryt — Wilja.

Handicap'er p. Grabowiecki wyzna czył wszystkim uczestnikom punkty do datnie lub ujemne, w zależności od posiadanych kwalifikacji poczem w obecności komisji odbyło się losowanie.

Cykl spotkań rozpoczął p. p. Jankowski i Wendorff. Po b. ciekawej grze, zwycięża pierwszy w stosunku 6:4, 4:6, 6:1. W międzyczasie na drugi kort wychodzi para: kpt. Bielski — por. Sobkowicz. Wynik 6:1, 6:0 dla kpt. Bielskiego.

Z kolei prof. Weyssenhoff pokonuje bez trudu p. Świątkowskiego dając mu

ogromne fory — wyrównane, jak się okazało rutyną meczową i pewnością uderzeń.

Na innym korcie walczy pierwsza para pań Kwisielewiczówna i Wojewódzka. Zwycięża p. Kwisielewiczówna 6:3, 6:2.

Znowż zmiana zawodników i nowe emocje dla widzów.

Na jednym korcie prokurator Dowbor bije swego przeciwnika (w sądzie i na korcie) mecenasa Wiślickiego — 6:2, 6:3, na drugim zesłoroczny zwycięzca p. Mokrzecki ma nielada orzech do zgryzienia w postaci por. Patrya, któremu daje ogromne fory. Ostatnie zwycięża p. Mokrzecki 4:6, 6:2 8:6.

Zaczyna się ściemniać. Panowie Gerle i Moryt kończą grę z wynikiem 6:2, 6:1 dla pierwszego, natomiast panie: Piekarska, i Siedziukiewiczówna zmuszone są przerwać swą ciekawą walkę przy stanie 6:5 dla Piekarskiej. Może to i lepiej. Dziś zapewne przyjdzie jeszcze więcej publiczności, a do prawdy spotkanie tych zawodniczek warte jest „przepełnionych trybun”.

Zresztą przekonanie się dziś państwo sami o tem.

Dziś o godz. 9.30 rano odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek eliminacyjnych, a następnie ćwierć, pół i finały.

Tyle ciekawych spotkań, aż szkoda, że trzeba czekać całą noc.

Finały i półfinały odbędą się o godz. 3.30 po poł. więc nawet przeciwnicy wczesnego wstawania będą mogli obserwować.

Dla tem większego zachęcenia „tłumów” nadmieniamy, że lody sprzedawane w bufecie tuż przy kortach są chyba najlepsze w Wilnie. To też jest argument przekonujący opiekunów.

Osman.

KTO ZWYCIĘŻY.

Dziś, o godz. 6 po poł. na boisku 6 p. p. leg. na Antokolu odbędzie się niezwykle ciekawy mecz piłkarski, mający duże znaczenie dla kształtowania się tabelki rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Mowa tu o spotkaniu drużyn Ogniska i Makabi.

Ognisko, posiadające obecnie równą ilość punktów z 1 p. p. leg. będzie się starało wygrać — za wszelką cenę, natomiast Makabi pozostającą w tyle za tymi leaderami też zapewne doloży starań, aby nadrobić stracone przypadkowo punkty.

Specjalni wielbicieli talentu Bimbarcha — będą mieli okazję obserwowania jego gry po raz ostatni może, gdyż jak to już podawaliśmy, opuszcza Wilno i przenosi się na stałe do Grodna.

SKŁAD TOWAROWY
ANTONI GŁOWIŃSKI
Wilno, Wileńska 27
zawładania Sz. Klientele, iż nadeszedł świeży transport towarów
M I Ę D Z Y N N E I:
MORY w kilkunastu kolorach po zł. 5.60 mtr.
FULARY jednobarwne „ „ „ 9.50 „
JEDWABIE surowe jednobarwne „ „ „ 12.— „
POPELINY „ „ „ 4.— „
oraz **Crepe meteoze, Georgette, de Chine** i inne.
Ceny niskie, towar pierwszorzędny.
Polecamy wielki wybór jedwabi sztucznych
W dziale pończoszniczym 10 proc. rabatu reklamowego przez lipiec i sierpień

Bolszewicy rozstrzelali swego agitatora

ZA ODMOWĘ POWROTU DO POLSKI

Niezamordowanym agitatorom wywrotowym na terenie powiatu Mołodeczńskiego był w roku ubiegłym niejaki Jan Czarniecki, sekretarz powiatowy „Białoruskiego” rob. włośc. klubu polskiego i mąż zaufania wszystkich ja czeków komunistycznych na terenie powiatu. Gdy nasze władze zebrały dowody jego destrukcyjnej działalności, Czarniecki widząc się zdemaskowanym i z obawy przed aresztowaniem uciekł w kwietniu r. bież. do Mińska, zaopatrzony się poprzednio w przepustkę u swych protektorów z klubu polskiego go. Bolszewicy aresztowali go jednak i

osadzili w więzieniu G.P.U. wraz z innym zbiegłym z Polski działaczem wywrotowym Kłociukiewiczem.

Oskarżono go o zdradę interesów proletariatu przez dezercję z powierzonego mu posterunku i odmowę powrotu i na zasadzie art. 66 i 57 kodeksu sowieckiego, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano w podziemiach G.P.U. w tej samej morderni, gdzie rozstrzelano przed kilku tygodniami innego uciekiniera z Wilna członka P.P. S. Lewicy Ignacego Wilka.

GIELDA WARSZAWSKA
Z dnia 28 czerwca 1930 roku.

Waluty i dewizy:	
Dolary 8.885 — 8.905 — 8.865 — Belgia	
124.52 — 124.83 — 124.21. Holandia 358.60	
— 359.50 — 157.70 Londyn 43 i 1/4	
43.46 — 43.24 i pół Paryż 35.04 — 35.18	
— 34.95. Praga 26.46 i 1/2 — 26.53	
— 26.40. Nowy York 8.921, „ — 8.901.	
Szwajcaria 172.87 — 173.80 — 172.44. Sztokholm 239.68 — 240.28 — „ — 239.38.	
Wiedeń 125.90 — 125.21 — 125.59. Włochy 46.73 — 46.90 — 46.66. Berlin w obrotach przyw. 212.47 i 1/2.	
Papiery procentowe:	
Pożyczka inwestycyjna 111, Premjowa dolarowa 63 — 62.50. Stabilizacyjna 88. 8 proc. listy zastawne B.G.K. i B. R. obligacje B. G. K. 94, te same 7 proc. 83.25, 4 i pół proc. ziemskie 65.75 — 56. — 55.75. 5 proc. warszawskie 58.23. 8 proc. warszawskie 75.75 — 76. 10 proc. Radomia 88. 10 proc. Siedlec 65.	
Akcje:	
B. Dysk. 116. B. Polski 170 — 170.50	

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. kochanemu Ojcu i Wujowi naszemu, **profesorowi Stanisławowi TRZEBIŃSKIEMU** składamy na tem miejscu najserdeczniejsze „Bóg zapłać”, a przede wszystkim Wielbemu ks. Rektorowi Falkowskiemu, ks. Dziekanowi Świrskiemu, Senatowi i Gronu Profesorów U. S. B. Wyrażamy też słowa najgłębszej wdzięczności Wielce Szanownym Panom Profesorom: Januszkiewiczowi za troskliwą i serdeczną opiekę, którą otaczał Zmarłego podczas długotrwałej choroby, Opoczyńskiemu za wykonanie ostatniej woli Zmarłego.

Synowa i Siostrzeńcy.

Place budowlane w Warszawie

w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedaje się na długoterminowe spłaty CENA 2 zł. 50 gr. za łokieć. Komunikacja tramwajowa bardzo wygodna.

Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8 pokój Nr 10 tel. 10-60 od g. 11-iej do godz. 13-iej.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE „RED ARROW“

jest to tłuszcz najlepszej jakości i tak samo pożywny jak smalec amerykański

„OLEO“ — Sp. Akc. Gdańsk.

Zumówienia przyjmuje M. Zandberg.

WILNO, tel. 16-44.

P. P. AMATORZY FOTOGRAFII!

Spółdzielnia Cechów Fotografów Wileńskich

zawładania o otwarciu **laboratorium fotograficznego**

gdzie **RUTYNOWANI FACHOWCY** wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii.

WILNO, Tatarska 6.

Francuzka

nie boją się niewygód mieszkaniowych poszukiwana na wyjazd na wieś. Wiadomość w Adm. „Słowa“ pod H. P.

SOLIDNIE I TRWAŁO!!

będą wykonane te roboty malarskie, do których użyte zostaną: POKOST I gat. prima czysto liny, Farby, lakiery, emalie oraz inne dodatki kupione w SKŁADZIE FARB

Jana MAZURKIEWICZA

Wilno, Dominikańska 11.

Rekomendacja fachowych malarzy.

Baczności! Potrzebni inteligentni reprezentujący się Panowie (Panie) do przyjmowania zamówień na wprowadzenie, cieszący się powodzeniem artykułu. Przyjmuje się zgłoszenia.

ul. Piłsudskiego 6. m. 6. od 9—3 i 5—7 wiecz.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Pow. A. PAKA

Tanio sprzedam

doskon. ap. fotogr. i burkę, biuro, kredens, lodówkę, kufer żel. mas., bronz, miedź, lampy ant., książki, obrazki, buty i kalosze ciepłe, pała.

Mickiewicza 43—3, od 10 do 19. —1

Akwizytorów do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem, POTRZEBNI inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się PANO! JE. Po próbie pracy pensja stała. Zgłoszeń: W. Pohulanka 1-a, do Biura. —0

Najtanie! kupuje się dobre towary u GŁOWIŃSKIEGO. — Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę, oraz pończochy i skarpetki modne. —0

Uwaga — Wileńska 27.

OLEJARNIA

Jerzego Pimonowa

Wilno, ul. Rossa 6, telef. 1500.

Bocznica: Pionier-Park 28.

PROPONUJE PO CENACH FABRYCZNYCH w ilościach dowolnych

POKOST czysto-liniany dla różnych robót, do podłóg, farb jasnych i t. p.

POKOST ODBARWIONY

OSAD POKOSTOWY dla kitów i grunt.

KIT SZKLARSKI

OLEJNIANY

KUCH LNIANY

w płytach, orzeszkach i mielony na mączkę.

Poszukujemy

dobrze ukształtowanych wyłącznych sprzedawców

wag automatycznych i maszyn do krajania szynek holenderskich marki „OLLAND“ na poszczególne województwa. Zgłoszenia do firmy „SUBITO“ Katowice, Damrota 6.

ZDROWIE TO SKARB

Reumatyzm, artretyzm, skleroza, anemja, osłabienie ogólne, neurastenja, choroby nerek, katar żołądka, egzema, choroby kobiece, uwarunkowane niedokrwistością, są już zupełnie uleczalne! Zainteresowani otrzymają bezpłatną broszurę z opinią wybitnych lekarzy, zwracając się w języku polskim pod adresem:

Mr. D. ANDRAL, 81, rue

Turbigo, Dep. 20 Paris.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY

KRWAWIENIE

SWĘDZENIE

USUWA

HEMORIN

KLAWE

W najlepszym punkcie miasta okazanie sprzedaży się **MLECZARNIA** w pełnym ruchu, ze wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, towarami. Dobrze zaprowadzona klientela. Dowiedzieć się: Biuro Ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, telef. 222. —0

Kolynos

pasta do zębów usuwa kamień nązby przy pierwszym użyciu.

Kolynos

nadaje Twym zębom śnieżną biel

Kolynos

konserwuje Two zęby.

Kolynos

czyści i dezynfekuje Two usta.

Kolynos

najlepsza pasta świata.

Do nabycia w pierwszorzędnych składach chemii i perfumeryjnych. —0

Największy wybór **FOTO-APARATÓW** najsłynniejszych firm

„OPTYK RUBIN“

WILNO, ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58

Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).

BIAŁE ZĘBY

tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT

światowej sławy, vel. Bechstein etc. Arnold Fibiger, Kerntopf i Sy A uznane rzeczywiście za najlepsze w najwybitniejszych fachowców i Pow. wie w 1929 r.

K. Dąbrowska

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr **„HELIOS“**

Pierwsze Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD“** Mickiewicza 22.

Polskie Kino **„WANDA“** Wielka 30, Tel. 14-81

Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r. —

wielkim złotym medalem

Najlepsze Instrumenty GEODEZYJNE.

Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry ETC.

POWSZECHNIE ZNANEJ FIRMY

Gustaw HEYDE, Drezno,

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I PRZYBORY KREŚLARSKIE w WIELKIM WYBORZE skład fabryczny w POLSCE

„OPTYK RUBIN“ Wilno.

DOMINIKAŃSKA 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Holendernia 12, tel. 13-30

(gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej)

Przyjmuje się zapisy do grup: LII zawodowej i LII amatorskiej, które rozpoczyna zajęcia w dniu 1 lipca r. b.

Nauka jazdy na 4 typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągników rolniczych).

Dorabianie części zamiennych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach od 10-ej do 18-ej. Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. —1

D.-H. BRACIA CHOLEM

Wilno, ul. Kwiatowa 5. Telef. 353, 919 i 1794.

(założ. w roku 1846)

poleca ze składów **ŻELAZO, BEKI, blachy**

GWOŹDZIE, CEMENT,

okucia, armatury, CEMENT,

papę, narzędzia, artykuły techniczne i t. p.

Ceny fabryczne! Dostawa natychmiastowa!

Organizacja — Administracja — Rachunkowość — Porady — Lusfracje — Prowadzenie

Ekspertyzy org. do wyłączeń z art. 5 Ref. Rol. w Wydziale Organizacji Gospod. Miejskich C. T. O. i K. R.

Warszawa, Kopernika 30.

KSIĄŻKI I DRUKI DO RACHUNKOWOŚCI.

Nowe wydawnictwa: Historia pól i inn.

Warszawa, Ordynacka 7. Cenniki na żądanie.

SMAKOSZE PIWA! UWAGA!

jest do nabycia wszędzie niebywałe jeszcze na kresach ŚWIATOWEJ SŁAWY

Piwo Żywieckie

ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU „Zdrój Żywiecki“, „Marcowe“, „Porter“ i „Ale“, które najwyższymi nagrodami w kraju i zagranicą. wojew. Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn

WILNO, ZARZĘCZNA 19.

Co tydzień nową serię najmodniejszych kolorów pończoch damskich i skarpetek otrzymuje

Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZKA FRILCZKI

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

Popierajcie L.O.P.P.

Od dnia 27 do 30 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„ARABELLA“

Trzy epoki z życia konia wyścigowego. Aktów 7. Nad program: 1) „Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie“ część II-ga. 2) „Harold ma nerwy“ komedia w 1 akcie. 3) „Tygodnik Eclair Nr 45“ komedia w 1 akcie. 4) „Tygodnik Eclair Nr 48“ komedia w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następnym program: „UPIORY“.

Na seansy od godz. 4.30 i 6-ej ceny miejsc: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Wielka atrakcja dźwiękowa! Fenomenalny **DOUGLAS FAIRBANKS** w najnowszej przebojowej dramacie **„ŻELAZNA MASZKA“** Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego przeboju DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Początek seansów o g. 4.30, oś. seans o g. 10.15

DZIŚ! Mery Holau i James Murray w śpiewno-dźwiękowym obrazie p. t. **„BIAŁA GEJSZA“** dramat erotyczny w 10 aktach. NAD PROGRAM: dodatek muzyczny-śpiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej — PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o godz. 5-ej, ostatni 10.25.

Dziś! Dawno zapowiedziany nasz najnowszy szlagier **CUDOWNY POEMAT MIŁOŚNY** p. t. **„PORT MARZEN“** Wielki psychologiczny dramat w 12 akt. o podłożu erotyczno-życiowym. W rol. gł. tytułowych subtelna para kochanków: uroczą **MARY PHILBIN**, znana bohaterka z filmu „Upiór w Operze“ i **Fred Mackaye**.

Kto chce kupić dom niech zgłosi się do Agencji „POLKRES“, ul. Królewska 3. Mamy wielki wybór domów murowanych, drewnianych — dochodowych i osobniaków w różnych dzielnicach miasta, w cenach od 500 do 100.000 dolarów. Agencja „Polkres“, Wilno, Królewska 3. Tel. 17-80. —

DOBRA OKAZJA

Sprzedaje się z powodu nagłego wyjazdu folwark 30 ha, o dobrej glebie, słicznie położony, miejscowości zdrowotna, las: brzoza i budowlowy oraz rzeka rybną, przy folwarku zabudowania gospodarcze — kompletne, dom mieszkalny — 4 pokoje. 48 km. od Wilna, pół km. od stacji kol. Cena 30.000 zł. Zgł. Agencja „Polkres“, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

Wielkie przedsiębiorstwo odda do komisowej sprzedaży **wędliny litewskie** w większych ilościach. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów

zaprowadzonych dobrze w restauracjach i handlach spożywczych zgłaszać należy do Zw. Spółdz. Polskich. Wilno, Mickiewicza 18.

Kosmetyka

LETNISKO

Gabinet dla nauczycielstwa i osób prywatnych, miejscowości sucha, zdrowa, rzeka, plaża.

W. Z. P. 43.

Urode KOBIECA, doskonali, odwiesz, ususza braki i skazy. Regulacja i trwałe przy ciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczn. „Warszawianka“. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielka Wieś, powiat Morski, Bałgińska.

LETNISKO

3 pokoje z kuchnią, 5 km. od m. Wilna. Koczej „CEDIB“ J. Hrymuniak co pół godziny autobusem. Do w. 9 Przyjmuje w g. 10—1 i 4—7. W.Z.P. 26

AKUSZERKI

Kupno i sprzedaż

PIANINA najsłynniejszej wszechświatowej firmy „Erard“ oraz Bełtyczny, ususza zmarszczenia i K. A. Fibiłki, piegi, wagi, łupież, gera, uznane za najbroadawki, kurczaki, wypadanie włosów. Miedzą na dogodnych warunkach Kijowska 4 m. 10.

POSADY

Nauczycielka

z dużą praktyką przyjmie na wsi na lato obowiązki przygotowania dzieci do niższych klas gimnazjum za minimalnym wynagrodzeniem. Oferty proszę kierować do admin. „Słowa“ pod A. P. —0

Do sprzedania

nie drogo garnitur mebli salonowych (mahon) Antokolska 61 m. 1-a. —0

Sprzedaje się

PLAC 1 dzies. przy ul. Kalwaryjskiej. Dowiedzieć się: Polocka 14 m. 1, od 4 do 7 wiecz. Gierasimowówna. —0

MAJĄTEK ZIEMSKI

obszaru 300 ha w woj. Nowogrodzkiem, wszystko użytki, o pierwszorzędnej glebie, idealnie nadający się do parcelacji, wśród chętnych nabywców miejscowych — do sprzedania z rozstrzygnięciem w Wilnie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —1

POKÓJ

nie duży, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 16 m. 44. —0

POKÓJ

z wszelkimi wygodami, z telefonem, do wynajęcia. Antokolska 61 m. 1-a. —0

POKÓJ

do wynajęcia, ul. Królewska 3 m. 5. —0

POKÓJ

z osobnym wejściem. Wileńska 3 m. 1. —0

Fachowo

wykonujemy wszelkie roboty przesyłania na maszynie

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —1

SAVANA RÓŻNE SAVANA

Zaraz do wydzierżawienia ogród owocowy 1.000 jabłoni (aut. kamienia, graw-szynek, kalwi, apori), 12 kilometr, od Brastawa. Inf. na miejscu: folwark Ikaż, poczta Ikaż, A. Szczegółowa. —0

Szczegółowo

swoje złote i dolary ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka (twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami). LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. o

W. Wileńskie i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dekoracje i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Poszukuję

posady gońca, woźnego, lub jakiego innego zająca. Płomont 11 m. 23, Czesław Czekostowa 7) od 10—14. —0 łowski.

4.000—5.000 dol.

poszukuje na hipotekę domu w Wilnie, w śródmieściu. Lokata pewna. Pośrednictwo wyklucone. Proszę zgłaszać się od 2 lipca, w godz. od 5-ej do 7-ej, ul. 3 Maja 1 m. 1. —0

Przedsiębiorstwo

przemysłowe w ruchu, kompletne urządzenie z wyrobioną klientelą, do wydzierżawienia lub sprzedaży

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —1

FRANCUZKA

z ograniczonym wykształceniem, dyplom szkoły wyższej, tylko do starszych dzieci, lub jako lektorka. Ofiarą 4—5. —0

Abolwent Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie

przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół. Adres: Polocka 4. —0

Pożyczki

hipoteczne i wekslowe załatwiamy na pewne zabezpieczenie, na dogodnych warunkach

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —1

Przyjmują się **pończochy i skarpetki** do poprawienia i nadrobienia na maszynie. Rudnicka 5 m. 20. —0

UCZEŃ 7 KLAS

posiada franc. język chciałby spędzić wakacje w domu obywatela, za udzielanie lekcji. Wileńska 37 m. 61. —0

ZGUBIŁ

złoty paszport, wydany przez P. K. U. Wilno, rocznik 1903, na imię Władysława Skabasa, unieważnia się